

NA RATUNEK MIŁOŚCI
OSTATNI



AGNIESZKA ŚWIDERSKA

BookEdit

NA RATUNEK MIŁOŚCI
OSTATNI

AGNIESZKA ŚWIDERSKA

BookEdit

SPIS TREŚCI

Boli mnie twoja miłość	6	Serce moje	36
Złudzenie	8	Życie	38
Kłam	10	Odnowa	39
Dlaczego ryczysz, mała?	11	Modlitwa	40
Słowa	12	Kino	42
Codziennie	14	Wyższa bez szpilek	44
Żona Marynarza	15	Przejaw miłości	45
Szept	17	Trampki	46
Upijam się	19	Wyobrażenie moje	47
Droga	20	Moja droga	49
Muszę wyjść	22	Trumna z oknami	51
Tęsknię	23	Pergola latem	53
Drugi list do żony (bo świat się pomylił)	24	Pytanie	54
Tonę w smutku	26	Tęsknota oczu	56
Kropła deszczu	27	Longing of the eyes	58
Potrzeby w potrzebie	29	Taka	60
A coward	30	Zabierzesz mnie	62
Tchórz	30	Ten deszcz	64
Mój COVID-19	31	Tyle się może zdarzyć	65
Jestem silna	33	Oczy	66
Nie tak chcę być	34	Tornado	67
Nieważne	35	Podobno	68
		Brudne ręce	69

Wolę	71	Listopad	121
Tafla jeziora.....	74	Telefon.....	122
Ocalona rodzina	76	Czemu mnie	
Szklany dom.....	77	to nie dziwi?	124
Odcisk.....	79	Zmuszony	125
Ławka.....	81	Porządek Pana Boga	128
Tłumaczenie	82	Czas	130
Łzy	85	zapomnienie	132
Bajka	86	Korzenie.....	133
Jesienna mgła	89	Wyspy	134
W sieci	90	Żegnaj	136
Zima.....	91	Kwitnienie	137
Nie wierzę.....	92	Zmokłam.....	138
Śnieg	93	Warszawa	140
Pogadać ze sobą	95	Trochę	141
Kobieta.....	97	Stoję	142
Dobranoc	99	* * *	144
Puste krzesło	101	Pani D	145
Porządek w życiu.....	103	Bez.....	146
Moje Twoje.....	107	Deszcz	147
Moje imię, Nadzieja	109	Dropsy	149
W słowach	111	Ukradkiem	151
Dom	112	Ciepłe widokówki	153
Gałąź	114		
Smak trawy.....	116		
Ogród.....	117		
W oczekiwaniu	119		
Upadły anioł	120		

Pamięci Asi Trümner – z wdzięcznością.
Moim Dzieciom,
Tomaszowi,
Tobie – z Miłością.



BOLI MNIE TWOJA MIŁOŚĆ

Jak bardzo mnie boli
szum w głowie.
Jak po wypitym kieliszku wina.
Szmer za szmerem,
Nie słowa,
lecz suche liście,
dotyk Twoich dłoni –
przemyślany,
skalkulowany,

kiedy nie patrzy już nikt,
nawet ja.

Jak bardzo mnie boli
pocałunek w ciemności
albo w prześwicie poświęty światła
za granatową kotarą dnia,
uczciwość Twoja,
lecz nie dla mnie
pocieszenie spojrzeniem,
obliczenie czasu,
zrozumienie
i to jedno niewypowiedziane wcale
westchnienie.

Jak bardzo mnie boli
Twoja droga tej miłości.

ZŁUDZENIE

Mój umysł lubisz
i ciało me pożadasz,
lecz zapomniałeś o jej istnieniu –
To dusza nam nie gra
na skrzydłach skrzypiec,
na wiolonczeli strunach,
w teatrze cieni.

A ja...
A mi się wydawało,
że nasze dusze od dawna razem grają.
Bo ja...
Bo ja zwyczajnie słyszę
całą orkiestrę, którą w sobie mają.
I ja...
I ja do nich chciałam jeszcze dodać
widownię we łzach wzruszenia,
w uśmiechu,
w świetle i lśnieniu.
I nas na samym środku –
Ty i ja obok siebie.
Ręka w rękę
moja dłoń w Twojej dłoni...

Lecz zapomniałam,
że dusze tej muzyki nie zagrają.
I zapomniałam,
że chmury wspomnień złudzenie tylko dają.

KŁAM

Powiedz mi...

Proszę...

Raz możesz...

Dziś jestem pijana...

Jutro więc niczego nie będę pamiętała...

Powiedz mi, proszę...

Raz okłamać mnie możesz...

Skoro trudna jest prawda

i sprawić może, że rzucę gada

Kłam, draniu,

i kochaj mnie dzisiaj!

Dzisiaj tylko

proszę.

DLACZEGO RYCZYSZ, MAŁA?

Dlaczego ryczysz, mała?
Dlaczego ronisz łzy?
Przecież sama tego chciałaś,
pozwól mu odejść dziś.

I chociaż niedobra jest dzisiaj pora
i nie najlepsza to chwila,
nie męcz go wcale już nic.
On właśnie tego chce, moja miła.

SŁOWA

Dotyk palcami
I muśnięcie stóp
Płas i chód
Po chłodnym ust
Oddechu
Powietrzem
Przecięcie słów pustych
I uśmiech
Nie, cholera!
(Nie choroba)
Śmiech lub chichot losu
Chichot błazna
I taniec
I trąbki dźwięk dźwięczny...
Cha! Cha! Cha!
Pusto i płytko
Tak.

A cięcie słów
I liter
Nożem zardzewiałym
W locie
W biegu
W pośpiechu
Bo czasu wciąż mało

Z papieru tworzy
Pocałunek tych samych ust
I dotyk palcami
Muśnięcie stóp
Na ciepłym piasku
W Twoich objęciach
I w moim raju.

I kiedy już
Już prawie
W prawie i z prawej
Z lewa strony
Przejdiesz
Przyjdiesz
I wyjdiesz
Tylko ten zapach zostawisz po sobie
Gęsty z kochania
Ciepły
Łózkowy.

CODZIENNIE

Niewypitej herbaty jeden łyk,
niewymówionych słów i kilka zdań,
niezapisanych nut i niewygranych strun,
niewymyślonych zdarzeń i nastu z Tobą lat,

niezatańczonych taktów na królewskim balu
i niewzruszonych spojrzeń w siną dal,
niezaplecionych kłosów puszczonej z okna wieży
dla Twoich wcale nie za słabych ramion,

niežnośnych krzyków,
trzaskania drzwiami,
rzucania w kuchni porcelanowych talerzy...
Kilku uśmiechów i morza łez,
łapczywych pocałunków,
nie dwóch, lecz trzech.

Niezaplecionych rąk i drżenia dłoni,
muśniętych ust i nagich warg,
niewypatrzonych oczu w mej przestrzeni...

Tak bardzo zwyczajnie mi brak.

ŻONA MARYNARZA

Idę w górę rzeki
za jej nurtem do innej wody,
mając nadzieję, że w końcu dojdę do niej...
Choć może to strumień jest tylko,
bo brzeg kamieniem utkany
jak broszka, którą noszę na piersi,
jakbyś usta swe zostawił na niej...

Idę w górę rzeki
prosto do morza mych łez,
bo tam na horyzoncie,
a może tuż za nim
Twój i mój statek dryfuje...
Daleko gdzieś,
daleko, kochanie, w oddali.

Piorunem czasem rzucam z wściekłością!
I fale niespokojne budzę!
I krzyczę!
I drę się!
I znów krzyczę na życie!
Nie z Tobą, lecz z Panią samotnością...

A Ty, jakby nic się nie stało,
tulisz mnie szumem słów czułych i wiatru
i bujasz,
mówiąc, że wrócisz niedługo.
Bujasz,
choć wiesz, że to nie może być prawda.
Bujasz na oceanu głębokiej fali
tak samo daleko.
Daleko, najmilszy, w oddali...

Idę więc w górę tej rzeki,
wiedząc, że długo iść muszę
i że nie dojdę do Ciebie, mój mężu,
ani do Twego morza,
mimo iż rankiem za Tobą wyruszę...

*Justynie,
silnej i pięknej,
żonie Marynarza*

Copyright © Agnieszka Świdorska 2024

Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja i korekta: Anna Godlewska

Zdjęcie na okładce: ilustracja wygenerowana przez AI

Ilustracje: wygenerowane przez AI

Projekt okładki: Dawid Duszka

DTP: Graph-Sign

BookEdit

tel.: 512 087 075

e-mail: redakcja@bookedit.pl

www.bookedit.pl

facebook.com/BookEditpl

instagram.com/bookedit.pl/

BookEdit

ISBN 978-83-68032-77-2

W tomiku odnajdujemy wiersze pełne refleksji nad samotnością, miłością i niespełnieniem. To poezja, która opowiada o wewnętrznej tęsknocie za szczęściem, zamknięta w subtelnych słowach, niczym ciche westchnienie. Autorka, balansując między delikatnymi emocjami a analitycznym umysłem, tworzy przestrzeń, w której każdy może odnaleźć coś z własnych doświadczeń. Jej wiersze, jak liście niesione przez wiatr, poruszają tematy, które są nam wszystkim bliskie — miłość, niepewność i poszukiwanie własnej drogi w świecie pełnym nieoczywistości.

O autorce:

Od wielu lat związana z finansami, zawodowo pracując jako księgowa i finansista w firmach usługowych oraz produkcyjnych. Mimo że na co dzień kieruje się logiką i precyzją liczb, w jej sercu od dzieciństwa gości miłość do literatury i poezji. Pisanie to pasja, którą najpewniej odziedziczyła po babci, również tworzącej wiersze. Poezja autorki to osobista podróż przez stany emocjonalne, które wyrażają jej pragnienie, by zrozumieć i uchwycić to, co często umyka w codziennym biegu — samotność, miłość i poszukiwanie spełnienia.